



ETYKA W UJĘCIU KAROLA WOJTYŁY¹

Dwie ostatnie encykliki Jana Pawła II, mianowicie *Veritatis splendor* oraz *Fides et ratio*, stanowią wyraźne opowiedzenie się Papieża po stronie filozoficznego realizmu i w tym kontekście wskazują na nauczanie św. Tomasza z Akwinu jako najpełniejszy wyraz katolickich poglądów na tematy, którym poświęcony są obydwaj dokumenty, to jest etyki i moralności oraz nauki i wiary. W publicystyce nawiązującej do zawartych w encyklikach poglądów, twierdzi się niekiedy, iż Papież, dawniej fenomenolog, przeszedł na pozycje bardziej konserwatywne i zachowawcze, której wyrazem ma być rzekomo tomizm. Warto wobec tego przypomnieć, że w rozprawie habilitacyjnej, zatytułowanej "Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera" K. Wojtyła twierdził, że nie ma takiej możliwości². W dalszym uprawianiu etyki, przyszły Papież trzymał się tradycji tomistycznej, którą traktował twórczo i którą starał się ukazywać w różnych językach filozoficznych, najczęściej w garniturze terminologicznym modnej wówczas filozofii podmiotu.

W pierwszej książce etycznej, "Elementarzu etycznym" K. Wojtyła nie powołuje się wprost na autorytet św. Tomasza, lecz mówi o etyce chrześcijańskiej. W jej rozwoju jedynym momentem na który chce zwrócić uwagę "jest fakt przyswojenia etyce chrześcijańskiej myśli Arystotelesa, dokonany przez św. Tomasza z Akwinu"³. Wypowiedź ta, jak i sama treść książki, wskazuje na pozostawanie Autora w tradycji tomistycznej.

Drugim realistycznym akcentem, który K. Wojtyła nieprzerwanie podnosił jest przekonanie, że właściwe oparcie dla etyki "stanowi autentyczna filozofia bytu"⁴. "Jeżeli jakaś etyka zasłużyła na nazwę "naukowej", to ta, która wiąże się z prawdziwą filozofią bytu"⁵.

¹ PIERWODRUK: *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego*, 1 (07) 2000, s. 348-353; [przedruk] *Episteme* 50 (2005), s. 547-553.

© Artur Andrzejuk

² Lublin 1969. Reakcję filozofów marksistowskich na tezę habilitacyjną Wojtyły dobrze obrazuje zjadliwa rec. J. Keller, Zwodnicze rozwiązanie źle postawionego problemu - Karol Wojtyła: Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera, *Studia Filozoficzne*, 1961, nr 1.

³ *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 27.

⁴ *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 23.

⁵ *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 23 - 24.

USTALENIE TREŚCI POJĘĆ WYJŚCIOWYCH

Na początku swych rozważań o etyce proponuje K. Wojtyła ustalenie treści pojęć, które "bardzo często bywają używane zamiennie"⁶.

Pierwsze z tych pojęć to moralność. Oznacza ono mniej więcej tyle, co życie moralne, czyli po prostu ludzkie życie, zarówno indywidualne jak i społeczne, "ujęte w świetle norm"⁷. Gdy to życie podlega badaniom opisowym przy zastosowaniu metody doświadczalno-indukcyjnej, to mamy do czynienia z tzw. nauką o moralności. Zajmuje się ona istniejącymi normami moralnymi, czyli tym, co w danym środowisku, epoce historycznej uważane jest za dobre lub złe. Informuje raczej o ludziach - jacy są, o społeczeństwach, środowiskach społecznych. Nie określa ona co jest dobre a co złe. To określanie należy do etyki, która do życia moralnego podchodzi w sposób normatywny. Określa ona normy, czyli wydaje sądy o tym, co jest dobre a co złe moralnie i sądy te uzasadnia.

W życiu ludzkim, czyli życiu moralnym etyka bywa wyprzedzana przez owo życie można by powiedzieć w sensie genetycznym, gdyż rodzimy się w określonym czasie, społeczeństwie, pod określoną szerokością geograficzną. Wraz z całą kulturą dziedziczymy określone normy moralne już to jako obyczajowość już to jako określoną moralność. Ważną rolę spełnia tu instytucja kierownictwa duchowego, sprawowana przez rodziców, wychowawców, czasem znajomych. Jednak w sensie, który można by nazwać strukturalnym etyka jest zawsze przed czynem ze swoim ogólnymi i abstrakcyjnymi zasadami, podczas gdy czyn jest konkretny i indywidualny. Powstaje więc problem doprowadzenia owych zasad do konkretnych czynów. W ramach nauki etycznej zajmuje się tym kazuistyka. W jednostkowym życiu ludzkim wszystko to stanowi funkcję sumienia⁸.

POCHODZENIE NORM MORALNYCH

Normy moralne wypływają z samej natury ludzkiej, człowiek uświadamia je sobie rozumem. Stąd "źródłem poznania zasad moralnych zawsze w jakiś sposób jest natura i rozum"⁹. Rozum - jako zdolny do poznawania prawdy - poznaje prawdę o dobru moralnym czynów ludzkich. Prawda i dobro zaś wynikają z natury człowieka. Zrozumienie natury człowieka jest równoznacznie z określeniem jej celów, czyli dobra, gdyż dobrem każdego bytu jest to, co odpowiada jego naturze. A zatem normotwórcza działalność rozumu opiera się na jego naturalnej zdolności do poznawania prawdy.

Etyka chrześcijańska, opierając się na fakcie pochodzenia całej natury od Stwórcy, utrzymuje iż normy moralne - podobnie jak wszystkie inne prawa natury stworzonej - pochodzą ostatecznie od jej Autora. Jest to jednak "naturalne", a nie "nadprzyrodzone" pochodzenie norm moralnych, a

⁶ Elementarz etyczny, Lublin 1983, s. 19.

⁷ Tamże

⁸ Elementarz etyczny, Lublin 1983, s. 22.

⁹ Elementarz etyczny, Lublin 1983, s. 32.

człowiek uświadamia je sobie za pomocą rozumu. Objawienie daje dodatkowe i nadprzyrodzone światło do uznania tych norm, co nie upoważnia wierzących do rezygnacji z naturalnej, czyli rozumowej, drogi ustalania praw moralnych. Zresztą wszystkie objawione normy moralne zgodne są zawsze z naturą i rozumem.

ZAGADNIENIA "DALSZE"¹⁰

Wśród tych dalszych zagadnień - według "Elementarza etycznego" - znajduje się temat powinności, prawa natury, wartości, etyki społecznej, sprawiedliwości i problem walki.

K. Wojtyła w ramach swojej pracy naukowej opracowywał i ogłaszał (głównie na łamach "Roczników Filozoficznych KUL") rozmaite zagadnienia etyczne w myśli Arystotelesa, Kanta, Schelera i także św. Tomasza. Wybrano pięć tematów dotyczących myśli etycznej Akwinaty i uczyniono je przedmiotem niniejszej prezentacji. Są to: 1. Koncepcja dobra; 2. Podstawa norm moralnych; 3. Koncepcja normy moralnej i szczęścia¹¹.

Autor ponadto wykorzystuje poglądy Tomasza przy konstruowaniu własnych ujęć, np. w budowaniu struktury aktu etycznego¹², określaniu roli rozumu w etyce¹³.

1. Koncepcja dobra¹⁴

Tomasz - zdaniem K. Wojtyły - doskonale zdawał sobie sprawę z dorobku poprzedników w tej dziedzinie. Sam przyjmuje realizm i pluralizm Arystotelesa jako podstawę swojego wyjaśniania dobra. Pogłębia jednak ujęcia Stagiryty, korzystając z myśli św. Augustyna, jako człowieka przejętego prawdą objawianą (nie akceptując neoplatonizmu Biskupa Hippony). Tomasz porządkuje i zrównoważa poglądy wielkich mistrzów, jednakże czyni to tak po mistrzowski dzięki temu, że posiada własną, oryginalną koncepcję dobra. Koncepcję tę K. Wojtyła nazywa "egzystencjalną", gdyż dopatruje się ona podstawy dobra w aktualnym istnieniu bytu.

Koncepcja egzystencjalna dobra odsuwa na plan dalszy pojęcie celowości, jako zasady konstytuującej dobro w filozofii Arystotelesa. Przy czym "celowy charakter dobra nie ulega u św. Tomasza żadnej wątpliwości, jednakże fakt, że jakiś byt jako dobro staje się celem określonego dążenia, jest już zawsze konsekwencją faktu, że byt ten ma określoną doskonałość, że jest w takim

¹⁰ Zob. Elementarz etyczny, Lublin 1983, s. 34.

¹¹ Wszystkie na te tematy prace zostały opublikowane razem: K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 2, Zagadnienie podmiotu moralności, Lublin 1991 oraz Człowiek i moralność, t. 3, Wykłady lubelskie, Lublin 1986.

¹² K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 3..., s. 62 - 66.

¹³ K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 2..., s. 216 - 219.

¹⁴ K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 3..., s. 120 - 144 oraz 199 - 201.

lub innym stopniu aktem, aktem zaś jest przez istnienie". Tak rysuje się przedmiotowy aspekt ujmowana dobra.

Aspekt podmiotowy dobra polega na tym, iż "jest ono sobą jedynie wówczas, gdy znajdzie się w relacji do jakiegoś pożądanego, czy dążenia". W tej właśnie relacji dobro występuje jako cel. Autor pisze, że dobrem "jest" przedmiot, gdy istnieje, ale "występuje" jako dobro wtedy, gdy staje się celem. Z tego wynika teoretyczny i praktyczny aspekt filozofii: "przedmiotem pierwszego jest byt, drugiego - dobro. W porządku teoretycznym byt wyprzedza dobro, w porządku praktycznym - dobro wyprzedza byt".

Ten praktyczny porządek opiera się zatem na relacji. Relacyjny charakter dobra w filozofii praktycznej nie oznacza bynajmniej jego relatywizowania. Chroni dobro od tego jego związek z prawdą. Prawda bowiem podobnie jak dobro stanowi własność transcendentną, wynikającą z istnienia bytu. Rozum dąży do ujęcia prawdy o dobru, podobnie jak ujmuje prawdę o bycie. Prawda o dobru ma dla rozumu znaczenie teoretyczne, ale także praktyczne, "i wówczas jest to prawda o przedmiocie działania". To ujęcie dobra jako "bonum rationis" oprócz tego jego aspektu, że jest to "dobro prawdziwe", posiada jeszcze i ten, że stanowi podstawę moralności jako doskonałość woli, odpowiadająca jej rozumnej naturze.

K. Wojtyła akceptuje odróżnienie dobra godziwego (bonum honestum) od użytecznego i przyjemnego, przy czym w odniesieniu do rozumu, dwa ostatnie rodzaje dobra swoiście się schodzą. W przypadku dobra godziwego, rozum określa czy dana rzecz jest dobra i uzasadnia ten sąd na podstawie rozpoznania natury tej bytu. A zatem, to ujęciu dobra godziwego przysługuje w stopniu najwyższym określenie "bonus rationis", "nosi" ono w sobie bowiem cały "splendor" rozumu. W odniesieniu do dobra użytecznego - rozum ustala jedynie, czy dana rzecz jest środkiem do osiągnięcia jakiegoś dobra (np. przyjemności)¹⁵.

2. Koncepcja norm moralnych¹⁶

Podjmując ten temat K. Wojtyła nawiązuje do zarysowanej koncepcji dobra i przypomina, że skoro dobro wiąże się z "esse" bytu, to Bóg, który jest samym "esse" jest także absolutnym dobrem. Tutaj autor wprowadza termin "odwzorowanie", który ma być nawiązaniem do Augustyńskiej nauki o partycypacji. Ten "egzemplaryzm" polega właśnie na tym, że Bóg jest najwyższą, transcendentną miarą wszystkich bytów, dzięki pełni swej doskonałości i pełni swego "esse". "Tutaj tkwi sam rdzeń porządku normatywnego".

¹⁵ Utylitaryzm - według K. Wojtyły - polegałby na dominacji w naszym życiu moralnym dobra użytecznego, bez wnikania w to, czemu owo dobro ma służyć. Gdy więc rozum używany jest tylko do wyszukiwania dóbr użytecznych - etyka, która go na to skazuje jest etyką utylitarystyczną, gdyż przestaje interesować się dobrem godziwym, co powoduje wyeliminowanie prawdy z ludzkiego działania. wtedy skądinąd bierze się cele działania (np. z ideologii). Rozum przyjmuje wtedy rolę służebną wobec tych celów, rezygnując ze swej funkcji normatywnej. K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 3..., s. 200 - 201.

¹⁶ K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 2..., s. 231 - 252. Człowiek i moralność, t. 3..., s. 192 - 205.

Z tej racji każdy byt posiada podwójną miarę: immanentną, czyli swoją własną naturę i transcendentną, czyli Boga. "Konsekwencją wzorczości zakresie samych bytów jest obiektywna hierarcha dóbr". Ta hierarchiczność pozwala człowiekowi dążyć do różnych celów w sposób obiektywnie uporządkowany. Ten porządek zaś - ujmowany jest przez ludzki rozum. Ta hierarcha ma kapitalne znaczenie dla normatywnej działalności rozumu, w znaczeniu etycznym. Normowanie więc to nic innego, jak porównywanie zastanego w bytach dobra z ogólnym pojęciem dobra. Dobro bowiem, będąc przedmiotem woli, jednakże jego ujęcie i zobiektywizowanie stanowi przedmiot rozumu. Wskazuje to na ścisłe współdziałanie rozumu i woli. Rozumu może ujmować dobro w sposób teoretyczny - gdy ujawnia jego istotę i je definiuje; może też ujmować dobro w sposób praktyczny - gdy stanowi ono przedmiot działania człowieka. W etyce interesuje nas szczególnie ten drugi aspekt ujmowania dobra przez rozum. W wyniku porównania bowiem konkretnego szczegółowego dobra z ogólnym jego pojęciem otrzymujemy sąd normatywny. Związek dobra z prawdą zapewnia obiektywność tego sądu.

3. Koncepcja szczęścia¹⁷

Koncepcja szczęścia św. Tomasza "jest ścisłą konsekwencją jego koncepcji dobra", szczególnie teorii dobra godziwego. Szczęście jest w tym ujęciu naturalnym celem człowieka; wszyscy ludzie pożądamy szczęścia z natury. Wola dąży do szczęścia w sposób konieczny, nie może bowiem go nie chcieć - człowiek nie wybiera, czy chce być szczęśliwy, czy nieszczęśliwy. Szczęście jest po prostu dobrem najwyższym i oznacza ostateczną doskonałość bytu rozumnego, której każdy ten byt pragnie.

Tomasz zgadza się z Arystotelesem, że szczęście polega na działaniu i akceptuje także jego twierdzenie, iż szczęście ziemskie (względnie: szczęście życia czynnego) polega na aktach roztropności. Jednakże nie akceptuje koncepcji według której szczęście w ogóle polega na działaniu cnót; cnoty do prowadzą do szczęścia, bez jest ono niemożliwe, jednak ich działania nie powodują szczęścia. Ponieważ najdoskonalszym działaniem bytu rozumnego są działania rozumu i to bardziej te teoretyczne, niż praktyczne dlatego szczęście polega "przede wszystkim na kontemplacji, drugorzędnie dopiero na działaniu rozumu praktycznego". To prowadzi nas do problemu przedmiotów kontemplacji i ukazuje, że dopiero osiągnięcie i kontemplacja Boga w pełni zaspokaja wolę człowieka i owocuje stanem doskonałego szczęścia.

K. Wojtyła przytacza jeszcze innych argument na tezę, że szczęście polega na działalności intelektualnej człowieka. Oto bowiem dobro, do którego wola zmierza znajduje się na zewnątrz woli, które rozum jej uobecnia dzięki aktowi poznania (wola bowiem niczego nie rozpoznaje). Wobec tego samo "esse" szczęścia musi znajdować się w rozumie, w woli natomiast uzyskuje swoje dopełnienie w postaci radości.

* * *

¹⁷ K. Wojtyła, Człowiek i moralność, t. 3..., s. 205 - 214.

W tekstach K. Wotyły, dotyczących zagadnień etycznych, znajdujemy pogłębioną analizę tekstów św. Tomasza i wbudowywanie poglądów Akwinaty we współczesny system etyczny. Wojtyła, jako jeden z nielicznych etyków (obok o. Bednarskiego w późniejszych jego pracach i M. Gogacza) uwzględniał istnieniowy charakter bytu i wyprowadzał z niego daleko idące konsekwencje. Tym bardziej interesujące wydają się w tym zakresie poglądy "tomistyczne" przyszłego Papieża, że kontynuatorzy jego pracy na KUL wyakcentowali w Jego tekstach - jak się wydaje - raczej wątki filozofii podmiotu (szczególnie M. Schelera).